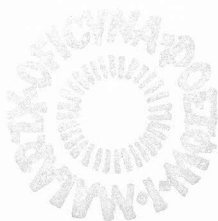


FRANCISZEK LACHOCKI

GNIAZDA
JASKÓŁCZE



OFICYNA POETÓW I MALARZY
LONDYN 1970

1901

Printed in Great Britain by Poets and Painters Press
146 Bridge Arch, Sutton Walk, London S.E. 1.

I

BIAŁKO MYŚLAĆCE

CZEMU NIE JESTEM DĘBEM?

Boże, czemu ja nie jestem dębem wielowiecznym,
który z nikłej żołądzi rozrasta się wolno
i przygląda się stulecia Twoim drogom mlecznym —
aż przekształci się w znak Twój, gdzieś nad drogą polną.

Który ciałem zaschniętym, nim się w proch rozpadnie,
Tobie, Boże, w Twych domach — wytrwałym pulpitem —
pod Twe słowo najświętsze pokornie się kładnie,
albo Twoim postaciom służy drzeworytem.

Czemu nie jestem dębem, a tylko robakiem,
który wszelkie tworzywo toczy nierozumnie: —
czemu dębem nie jestem, czemu Twoim Znakiem
nie mogę stanąć w polu, a muszę lec w trumnie?

S Z U K A S Z B O G A ?

Szukasz Boga w obrazach i mówisz, że nie ma?...
Może — zwłaszcza w ozdobnych blaszkami „ikonach“,
za to jest wszędzie, gdzie dotkniesz rękami obiema:
w wątlej trawce, w ziarnku maku, w chyłych elektronach.

Weź drobny płatek śniegu, spójrz na szybę w zimie, —
dotknij Boga tam ręką, lub podziwiaj okiem...
Ujrzysz w małym pyłku zjawisko olbrzymie,
kierowane Boskim, niezmiennym wyrokiem.

Naciśniesz w domu kontakt i światło rzesiste
z małej gruszki szklanej pokój ci zaleje...
Ludzie dawno odkryli to prawo wieczyste, —
ujarzmili i wiedzą, że świeci, że grzeje.

Tylko Boga jednego dostrzec tam nie mogą
i szukają Go mylnie — w druku, na mównicy, —
a Bóg jest wszędzie — i jest miłością, nie trwogą, —
w stali nierdzewnej, w eterze i w ziarnku pszenicy.

CUD W KANIE GALILEJSKIEJ

Tyle przybyło do Kany
zaproszonych gości; —
wesele w obecności Pana —
to cisną się i prości.

Chcą widzieć Nauczyciela,
który czyni cuda...
A weselna kapela
gra, aż trzęsie się buda.

A gdy się dobrze popili
i wypróżnili dzbany,
Mistrz kazał by napełnili
wodą ze studni z Kany.

Zrobili jak im kazano,
nalali wody po brzegi —
i dzbany równo poustawiano
w dwa równe szeregi.

A wtedy Chystus wzniosł rękę
i wodę pobłogosławił,
nalął w wanienkę
i sam na stole postawił.

I cóż się okazało —
cud stał się z woli Jego —
z wody wino się stało
i było lepsze od tamtego.

